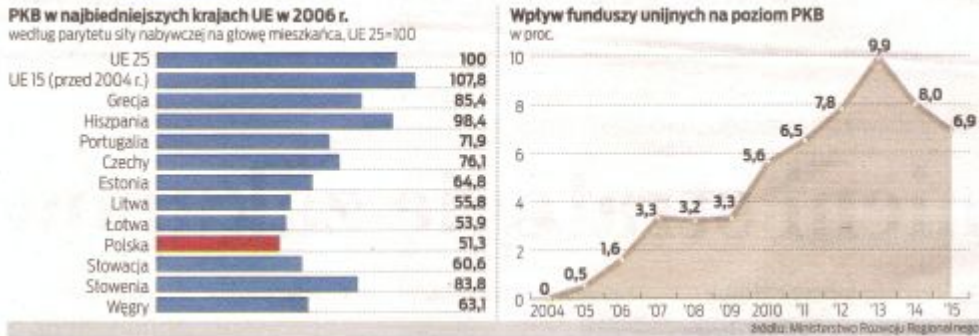




8 sierpnia 2007

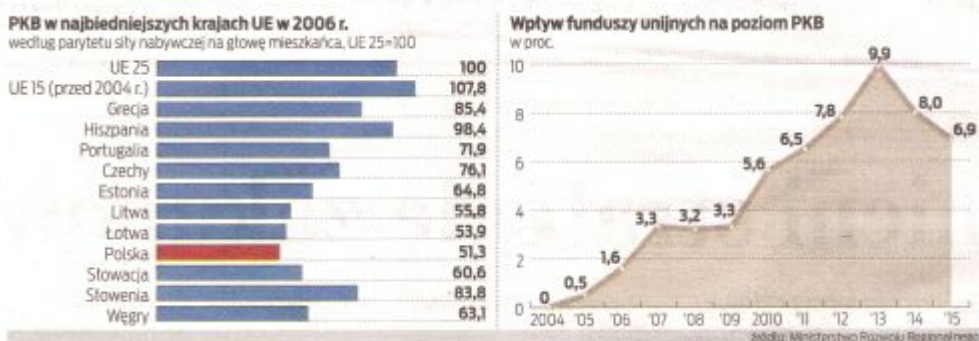


Napływ unijnych funduszy przyspiesza rozwój Polski

Za unijne pieniądze w Polsce uruchomiono już 30 tys. inwestycji, a z wypłaconych do tej pory prawie 16 mld zł skorzystało blisko 11 tys. przedsiębiorstw.

Polska dzięki akcesji i zastrzykowi, jakim dla gospodarki są fundusze unijne, stopniowo nadgania dystans do zachodnich krajów – taka konkluzja płynie z opublikowanego wczoraj przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego raportu o wpływie członkostwa w Unii na rozwój kraju.

<?xml:namespace prefix = o ns = "urn:schemas-microsoft-com:office:office" />



Według wliczeń resortu, osiągnięcie przeciętnego unijnego poziomu PKB na mieszkańca – przy założeniu średniego wzrostu w Polsce na poziomie 5 proc. rocznie -wymagać będzie około 20 lat.

W 2003 r. PKB na mieszkańca w Polsce wynosiło 47 proc. średniej unijnej, dziś to już 51,3 proc. – podkreśla Grażyna Gęsicka, minister rozwoju regionalnego. Jej zdaniem znaczna część tego wzrostu to efekt wprowadzania do gospodarki funduszy strukturalnych.

Rozliczono już 40 tys. projektów, zaś w trakcie realizacji jest 30 tys. inwestycji -wlicza minister Gęsicka. Z dopłat unijnych skorzystało ponad 11 tys. przedsiębiorców, w tym ponad 10 tys. to małe i średnie firmy, płatności na koniec czerwca tego roku wyniosły prawie 16 mld zł.

Wpływ środków z budżetu UE i realizacja Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia na poziom polskiego PKB resort ocenia na prawie 10 proc. w 2013 r. Polska będzie się najszybciej rozwijać w latach 2010 – 2014, ponieważ skumulują się efekty wpływu funduszy unijnych z dwóch okresów budżetowania.

Zdaniem resortu, dzięki napływowi funduszy unijnych i rosnącym wydatkom na inwestycje, które sięgają blisko 20 proc. PKB, systematycznie spada bezrobocie. Według Eurostatu, bez pracy pozostaje 10,2 proc. obywateli Polski. Natomiast słabą stroną rodzimej gospodarki, jak przyznaje minister Gęsicka, jest niska innowacyjność. Wydatki na badania i rozwój wynoszą zaledwie 0,57 proc. PKB, przy średniej unijnej utrzymującej się na poziomie 2 proc.

Manfred Beschel z dyrekcji generalnej ds. polityki regionalnej w Komisji Europejskiej ostrzega, że za półtora roku zacnie się przeglądać budżet unijnego ustalonego na lata 2007- 2013.

Obejmie on nie tylko poziom absorpcji środków unijnych, ale także to, na co zostały wydane pieniądze, czy dane inwestycje są uzasadnione – podkreśla Beschel.

Przedstawiciel KE przyznał, że sukces bądź porażka wdrażaniu programów w Polsce będą postrzegane jako sukces bądź porażka całej europejskiej polityki i regionalnej. W ramach budżetu unijnego Bruksela przyznała Polsce 67 mld euro na najbliższe siedem lat – W wymiarze makroekonomicznym oznacza to zwiększenie PKB o 4 proc. każdego roku – twierdzi Beschel.

Źródło: Dziennik Finansowy The Wall Street Journal.